

Pogoda zachęca

Data publikacji: 12.06.2010 10:50

□

W tradycji ludowej dopiero od wigilii św. Jana Chrzciciela, czyli od 23 czerwca, wolno było kąpać się w rzekach, stawach, jeziorach i wszelkich wodach pod gołym niebem. Właśnie tego dnia św. Jan „chrzcil” wody wypędzając z nich złe duchy na przykład topielce, które od tego momentu nie były już groźne dla człowieka i w święconej wodzie nie pływały.

Dzisiaj boimy się rzeczy bardziej przyziemnych i korzystając z rzeki często zadajemy sobie pytanie czy nadaje się ona do kąpieli?

Zgodnie z Ustawą prawo wodne rejonowy Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach ma obowiązek wyznaczyć miejsca na wodach otwartych, które mogą być przeznaczone do kąpieli. Jednak takich miejsc na terenie Wisły i Brennej nie ma. Są jednak odcinki rzek na terenie powiatu cieszyńskiego, w których ludzie się kąpią, pomimo że miejsca te nie są przystosowane do tego celu.

Odcinki Wisły i Brennicy, na których Sanepid przeprowadza od lat badania, traktowane są jako tradycyjnie wykorzystywane do kąpieli. Turyści i mieszkańcy są informowani o jakości wody, z której korzystają. Decyzję o kąpieli w tych miejscach podejmują jednak sami.

Odcinki wód pod względem jakości są różne. W ciągu sezonu jakość wód zależy od warunków atmosferycznych. Susze lub powódzie, podczas których spłukiwane są wszystkie zanieczyszczenia z brzegów nie sprzyjają jakości rzek. Woda staje się mętna, pojawiają się bakterie kałowe i salmonella. Na pewno samo przebywanie na kamieniu, czy przejście na drugą stronę rzeki nie stanowi zagrożenia. Natomiast kąpiel – szczególnie dzieci, które z pewnością podczas kąpieli napiją się wody – może stanowić zagrożenie dla zdrowie. Mogą nastąpić zaburzenia jelitowe lub problemy dermatologiczne. Terenowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna w Cieszynie ogłasza stan wód w komunikatach, jednak decyzja o korzystaniu z kąpieli w danym miejscu to sprawa indywidualna.

(bsk)